

# Bartek Kulik & Późne Lato, Piosenka Marcowa

W jednym moteli  
Co na noc skrył przydrożnie panny  
Z kości i krwi  
Którym chłód, chuć i męski splif  
Wybrzmiewa brudną triolą

Maria wtopiona w lawę i pył  
Dłonie scalają w dzień i świt  
A włosów jej pogrzebny kiść  
Splata się z aureolą

I choć na dole barman klnie  
I ktoś przeklina ciężki sen  
I dzwonią dzwony na nocą msze  
Bo ponoć został ktoś wskrzeszony...

W błękitnym habicie  
Na twoją cześć  
Składał swój 4 ślub po kres  
Po chwili, która teraz jest  
Nie po to by być zbawionym!